

## Recenzja

### rozprawy doktorskiej mgra Hovhannesa Gevorgyana pt. *Historia konfliktu o Górski Karabach (XVII-XX wiek)*

Bogactwo interakcji politycznych, religijnych i kulturowych Kaukazu ukazuje m.in. wielowiekowy konflikt ormiańsko-azerski w regionie Górskiego Karabachu (*Lernajin Gharabagh; Dağlıq Qarabağ*). Ten skrawek ziemi na Kaukazie Południowym przechodził z rąk do rąk od czasów królestwa Urartu. Armenia przeplatała okresy niezależności z okresami okupacji, między innymi – macedońskiej, perskiej, mongolskiej, czy tureckiej. Ostatecznie terytoria ormiańskie zostały zaanektowane w pierwszej połowie wieku XIX przez Imperium Rosyjskie, co spowodowało liczne kontrowersje związane z podziałem administracyjnym tych ziem. Tereny dzisiejszych republik Armenii oraz Azerbejdżanu bowiem pokrywały się wtedy z terenami trzech guberni – Bakijskiej (Бакинская губерния), Jelizawietpolskiej (Елизаветпольская губерния) oraz Erywańskiej (Эриванская губерния). Rzecz jasna dwieście lat temu skład etniczny ziem południowego Kaukazu był odmienny niż obecnie a wprowadzony przez Rosjan podział nie sprzyjał normalizacji stosunków ormiańsko – azerskich.

Rodzące się przez stulecia antagonizmy stawiają po raz kolejny liczne pytania o podstawy i rolę identyfikacji poszczególnych narodów Kaukazu, problemy „płynnych” granic, znaczenie konfrontacji i zakresów akulturacji. Złożoność polityczna Kaukazu i sąsiednich regionów sprawiła, że konflikt o Górski Karabach przerodził się w międzynarodową konfrontację.

Mimo, że powstało już stosunkowo wiele analiz azersko-ormiańskiego zatargu o ten strategiczny region, to jednak skomplikowana historia i bieżąca

dynamika tego konfliktu wymaga nowych badań i eksplikacji. W świetle najnowszych przejawów tej konfrontacji, która ściśle jest powiązana z nowożytną historią ważną jest rozprawa Pana mgra Hovhannesa Gevorgyana pt. *Historia konfliktu o Górski Karabach (XVII-XX wiek)*. Praca bowiem ukazuje wiele wymiarów transformacji polityczno-kulturowej regionu, wyjaśnia wiele skomplikowanych fenomenów i regionalnych zawiłości. Podejmowane przez Autora problemy sytuują się na obszarach współczesnej historii Kaukazu.

## **1. Ocena merytoryczna**

Rozprawa doktorska Pana mgra Hovhannesa Gevorgyana obejmuje 245 stron tekstu (w tym 26 stron bibliografii). Temat rozprawy jest poprawnie sprecyzowany. Niemniej w zakresie chronologicznym praca obejmuje bardzo szeroki przedział czasowy historii nowożytnej, co rodzi pytanie, w jakiej mierze Autor pracy dogłębnie wykorzystał bogatą bazę źródłową na badany temat i w miarę wyczerpująco uwzględnił olbrzymią literaturę przedmiotu.

Podstawową kwestią badawczą pracy jest pytanie, w jakim zakresie konflikt o Górski Karabach miał charakter narodowo-wyzwoleńczy i czy jego geneza sięga XVII wieku (str. 3).

### **1.1. Struktura pracy**

Rozprawa doktorska Pana mgra Hovhannesa Gevorgyana obejmuje: wstęp, *corpus disserationis* czyli zasadniczo dwie części (które niezbyt trafnie Autor określa „rozdziałami” str. 3), dziewięć „paragrafów” (według nie do końca szczęśliwego określenia Autora) będącymi *de facto* rozdziałami (pięć w części pierwszej i cztery w drugiej), zakończenie, aneksy, bibliografię oraz wykaz tabeli fotografii. Mimo odmiennej nomenklatury stosowanej przez Autora („rozdział”, „paragraf”), uważam za stosowne posługiwanie się terminami „część” i „rozdział”. Przedstawianie kondycji Ormian z Karabachu na przestrzeni czterech

wieków w zaledwie dwóch rozdziałach uważam za niezbyt trafne prezentowanie wielu złożonych fenomenów w ramach ambitnego zakresu badawczego pracy.

W rozdziale wstępnym Autor ukazuje zakres i bazę źródłową badań (str. 5-9).

Część pierwsza dotyczy historii ruchów wyzwoleniczych Armenii w XVII i XIX wieku, w ramach których dużą rolę odgrywali Ormianie z regionu Karabachu. Jej pierwszy rozdział ukazuje sytuację polityczną Karabachu w XVII wieku ze szczególnym uwzględnieniem czynników zewnętrznych polityki Osmanów i Safawidów, które wpłynęły na kształtowanie się postaw Ormian karabachskich. Rozdział drugi pierwszej części przedstawia działalność Israela Ori (1658-1711), wybitnego działacza ormiańskiego ruchu narodowyzwoleniczego i dyplomaty dążącego do wyzwolenia Armenii spod panowania Persji i Imperium Osmańskiego. Kolejny rozdział ukazuje meandry ormiańskich powstań w Karabachu i Sjunik w latach 1722-1730. Z kolei rozdział czwarty przedstawia różnorodne dążenia ormiańskiej inteligencji do stworzenia niepodległej Armenii obejmującej Karabach. Wreszcie rozdział piąty pierwszej części, koncentruje się na wojnach persko-rosyjskich, w kontekście których Ormianie próbowali uzyskać autonomiczny status pod carskim protektoratem.

Szczegółowa analiza ormiańskich zmaganiań o Górski Karabach w XX wieku stanowi zakres drugiej części. Ten bardzo dynamiczny i stosunkowo obficie udokumentowany okres ormiańsko-azerskiego konfliktu na planie napięć polityczno-etnicznych i religijnych został przedstawiony w czterech rozdziałach. Pierwszy z nich prezentuje problemy administracyjne, demograficzne i ekonomiczne Karabachu na początku XX wieku. Z kolei drugi rozdział koncentruje się na dynamicznej sytuacji Karabachu po I wojnie światowej w związku z upadkiem Turcji Osmańskiej i carskiej Rosji. Odnosząc się do polityczno-kulturowych wymiarów sowietyzacji Armenii i Karabachu, Pan mgr Hovhannes Gevorgyan przebadwał konsekwencje włączenia Karabachu do

Azerbejdżańskiej SRR przez cały okres trwania ZSRR. Wreszcie rozdział czwarty części drugiej skupia się na przebiegu wojny z lat 1991-1994 i proklamacji Republiki Górskiego Karabachu.

Konstrukcja pracy Pana mgra Hovhannesa Gevorgyana ma charakter chronologiczno-problemowy, co uważam za rozwiązanie optymalne w przypadku wybranego tematu. Autor wykorzystał imponującą liczbę źródeł, mimo pewnych niedoskonałości zasadniczo zapanował nad bogatym materiałem. Moje zastrzeżenia budzi jednak nierówna, asymetryczna prezentacja tematu, np. na dziewięć rozdziałów obejmujących okres 400 lat, ostatni konflikt z lat 1991-1994 doczekał się jednego skromnego, czterostronicowego rozdziału, mimo stosunkowo dużej liczby dostępnych źródeł i informacji na ten temat.

Niemniej przeprowadzone z rozmachem badania, pozwoliły Autorowi na dokonanie nowych uściśleń oraz ułatwiły formułowanie i uzasadnianie tez.

## **1.2. Tezy**

Tezy które konstruuje Doktorant, są oryginalne, podbudowane argumentami, na które wskazują źródła.

Po pierwsze, Autor wykazał, że Ormianie z Karabachu już w XVII wieku podejmowali liczne akcje na rzecz uzyskania niepodległości Armenii działając na szerokim forum międzynarodowym.

Po wtóre, Autor ustalił zakres zaangażowania Apostolskiego Kościoła Ormiańskiego w walce o tożsamość narodową i religijną Ormian na terenie Karabachu.

Po trzecie, w swoich poszukiwaniach Pan mgr Hovhannes Gevorgyan skoncentrował się na postaci Izraela Oriego, ukazując jego wkład na rzecz zainteresowania sprawą ormiańską dworów europejskich.

Po czwarte, Pan mgr Hovhannes Gevorgyan na podstawie żmudnych badań wychwycił elementy pamięci zbiorowej Ormian z Karabachu. Autor pracy ukazał etos anty-perskich powstań z lat 1722-1730, 1804-1813 i 1821-1828 i liczne próby partnerskiego podejście do sojuszu z Rosją, m.in. w czasie kilku wojen rosyjsko-tureckich (VI, VII, VIII, IX, X, XI) a także w czasie kampanii kaukaskiej I wojny światowej. Według Pana mgra Hovhannesa Gevorgyana działania te systematycznie przyczyniały się do gruntowania tożsamości narodowej Ormian i przekonania, że winni być traktowani podmiotowo na arenie międzynarodowej. Za cenne uważam wychwycenie przez Autora licznych paradoksów tych interakcji, przede wszystkim zaś różnych ambiwalentnych działań Rosji, które długoterminowo osłabiały Armenię jako sojusznika Moskwy.

Wreszcie, znaczącym wkładem Autora jest prezentacja historii relacji ormiańsko-azerskich w kontekście zmiennych interakcji kulturowo-religijnych Karabachu. Pan mgr Hovhannes Gevorgyan ustalił, że kilkunastowieczne zmagania pomiędzy Ormianami i Azerami nie są żadnym mitem, chociaż z drugiej strony bywały okresy pokojowej koegzystencji obu tych nacji.

Mankamentem pracy jest nie w pełni dopuszczenie do głosu azerskiego punktu widzenia, nadmierne polemiki oraz brak wychwycenia z historii azersko-ormiańskich tych elementów, które pozwoliłyby wypracowywać pokojowe rozwiązania na rzecz współistnienia tych skazanych na sąsiedztwo, a obecnie niezwykle zwaśnionych narodów.

Ustalenia na temat konfliktu ormiańsko-azerskiego w XXI wieku uważam za dodatki nie związane z tematem pracy, jako że rozprawa zgodnie z tytułem, dotyczy historii konfliktu o Górski Karabach od XVII do XX wieku. Autor mógł zasygnalizować, w jaki sposób pewne fenomeny stały się żywotne w XXI wieku jednak np. poświęcenie 2 stron w 5 stronicowym zakończeniu na temat bieżącego konfliktu uznaję za przesadę.

Ponadto Autor w kilku miejscach pracy ma tendencję do rozwijania wątków drugorzędnych w stosunku do głównego wątku badań na temat Karabachu. Przykładem tego jest choćby kwestia unii kościołów i polityki Jana III Sobieskiego, która nie miała bezpośredniego przełożenia na Karabach (str. 16-17). Z drugiej strony czytelnik oczekuje bardziej rozbudowanych wątków dotyczących wprost Karabachu w XVII wieku np. dogłębniej analizy tekstu listu książąt Karabachu do papieża (str. 20). Wydaje się również, że pisząc o Górskim Karabachu nie ma potrzeby używać osobliwej nazwy „Górna Armenia” (str. 32).

Pewne spłaszczenie perspektyw w prezentacji historii ormiańskiej obecności w Karabachu jest widoczne w analizach konfliktów etnicznych, na które nakładały się różnice religijne, tzn. używanie schematu „Ormianie chrześcijanie contra Azerowie muzułmanie” (np. str. 47). Autor nie dokonał pogłębionej analizy w jakiej mierze Ormianie wykorzystywali rywalizację szyicko-sunnicką, czyli zmagania szyickiej Persji z sunnickim Imperium Osmańskim. Powszechnie wiadomo, że wspomniane państwa muzułmańskie nie tylko były odwiecznymi rywalami politycznymi ale mocno antagonizowały je względy religijne. Turcy byli zagorzałymi sunnitami, a Safawidzi protektorami szyizmu. Przez wieki oba imperia rywalizowały militarnie o kontrolę nad wschodnią Anatolią, Kaukazem i Irakiem. Przy czym Azerowie, mimo iż są ludem tureckim zasadniczo wyznają szyizm. Warto byłoby mocniej rozwinąć wątek, w jaki sposób panturkizm zniwelował odwieczną rywalizację szyicko-sunnicką na Kaukazie podczas gdy w innych regionach świata muzułmańskiego konflikt sunnicko-szyicki był systematycznie rozwijany i jest obecny do dziś.

Pan mgr Hovhannes Gevorgyan powinien też zwrócić uwagę na precyzję historyczną w zakresie podmiotów prawa międzynarodowego. Mówienie o państwie „Niemcy” w XVIII wieku, z którym Katarzyna II zawierała sojusz (str. 69) jest wyjątkowo niezręczne ze względu na rozdrobnienie Niemiec i istnienia tam setek podmiotów politycznych w ramach *Sacrum Imperium Romanum*

(Heiliges Römisches Reich). Związek ten potocznie nazywany jest Pierwszą Rzeszą Niemiecką (Erstes Reich) lub Starą Rzeszą (Altes Reich). Katarzyna II zwierzała sojusz bardzo konkretnie z Prusami.

Szkoda również, że Autor nawiązując do wojen rosyjsko-tureckich nie przywiązuje wagi do fachowego ich określania., tzn. nie podaje dokładnie nazw poszczególnych konfliktów. Historycy bowiem precyzyjnie wyodrębnili wojny rosyjsko-tureckie nazywając je kolejno jako: I wojna rosyjsko-turecka – 1568–1570, II wojna rosyjsko-turecka – 1674–1681, III wojna rosyjsko-turecka – 1686–1700, IV wojna rosyjsko-turecka – 1710–1711, V wojna rosyjsko-turecka – 1735–1739 (także VII wojna austriacko-turecka), VI wojna rosyjsko-turecka – 1768–1774, VII wojna rosyjsko-turecka – 1787–1792 (także VIII wojna austriacko-turecka), VIII wojna rosyjsko-turecka – 1806–1812, IX wojna rosyjsko-turecka – 1828–1829, X wojna rosyjsko-turecka – 1853–1856 (także wojna krymska), XI wojna rosyjsko-turecka – 1877–1878, kampania kaukaska I wojny światowej – 1914–1918, wojna turecko-bolszewicka – 1917–1918. Stąd np. dość banalnie brzmi stwierdzenie, że „w XVIII wieku trwały wojny rosyjsko-tureckie” (str. 52) a na str. 84 można by po prostu mówić o końcu VIII wojny rosyjsko-tureckiej. Warto byłoby też w prezentacjach trzymać się chronologii ponieważ dość uciążliwe jest przeskakiwanie z wieku XVIII do XIX a następnie do XVII (str. 53).

## **2. Ocena formalna**

**2.1.** Na szczególną uwagę zasługuje **bibliografia**. Została rozpisana na 23 stronach, zawiera imponujący zestaw wielu pozycji źródłowych i opracowań zarówno autorów polskich, rosyjskojęzycznych jak również zachodnich.

**2.2.** Szczególnie godna uznania jest praca na źródłach zebranych w ramach kwerend w Narodowym Archiwum Armenii, Instytucie Matenadaran i Bibliotece Narodowej w Erywaniu. Bardzo przydatne były również przeprowadzone przez Autora kwerendy w instytucjach moskiewskich tzn. w Archiwum Polityki

Zagranicznej Federacji Rosyjskiej, Archiwum Państwowym Federacji Rosyjskiej i w Rosyjskim Państwowym Archiwum Społeczno-Politycznym. Chociaż Pan mgr Hovhannes Gevorgyan wykorzystuje źródła azerskie, które znalazł w archiwach moskiewskich, to jednak wydaje się, że w niepełny sposób. Za pewien mankament pracy uważam nie uwzględnienie materiałów z Archiwum Narodowego Republiki Azerbejdżanu (*Azərbaycan Respublikasının Dövlət Arxivi*). W pewnej mierze powoduje to niesymetryczne eksplorowanie źródeł konfliktu. Wydaje się również, że Pan mgr Hovhannes Gevorgyan powinien w większym stopniu przeprowadzić krytykę źródeł w kontekście kontrowersyjnych tematów i paralelnych, całkowicie odmiennych narracji pop stronie ormiańskiej i azerskiej.

Autor pracy cytuje bogatą literaturę przedmiotu. Niemniej jego uwadze umknęły prace, których uwzględnienie pozwoliłoby mu lepiej wycieniować niektóre problemy. Chodzi tu przede wszystkim o najnowsze analizy i argumenty azerskiego punktu widzenia w badaniach: Hakana Yavuz'a i Michaela Guntera (M. Hakan Yavuz, Michael Gunter, *The Nagorno-Karabakh Conflict. Historical and Political Perspectives*, Routledge 2022), Aleca Rasizade'a (A. Rasizade, *Azerbaijan's prospects in Nagorno-Karabakh*, *Journal of Balkan and Near Eastern Studies* 13[ 2011]), Cory'ego Welta (C. Welt, A.S. Bowen, *Azerbaijan and Armenia: The Nagorno-Karabakh Conflict*, Congressional Research Service, 2021), Roubena A. Zargariana, (Rouben A. Zargarian, *Principles for conflict resolution in Nagorno Karabakh*, *International Peacekeeping* 6[1999]), Svante'a Cornella (Svante E. Cornell, *The Nagorno-Karabakh Conflict*, Report no. 46, Department of East European Studies, Uppsala University, 1999).

**2.3. Język rozprawy jest zasadniczo zrozumiały i precyzyjny.** Niemniej Autor nie do końca zadbał o poprawność stylistyczną. Używa czasem też terminów z zakresu języka potocznego, np. Gottlob Heinrich Tottleben (*nota bene* też niedokładnie zapisany Gottlob Curt Heinrich von Tottleben) „zwinął



obłęzenie” (str. 71). Czasem używane są niewłaściwe określenia, np. autor myli słowo „humanitarny” z terminem „humanistyczny” (str. 76), albo mówi o „zarodkach humanizmu” zamiast zgrabniej użyć wyrażenia „elementy humanizmu” (str. 77).

Pan mgr Hovhannes Gevorgyan powinien też panować nad emocjami w opisach. Co prawda ideał Tacyta *sine ira et studio* („bez gniewu i upodobania”), czyli postulat pracy badawczej historyka ze stuprocentowym dystansem i neutralnością polityczną jest tylko częściowo możliwy do zrealizowania, to jednak mając prawo do wyrażania swoich opinii należałoby raczej zrezygnować z niepotrzebnych epitetów typu „hipokryzja owej tezy”, „mit stworzony w tak cyniczny sposób”, czy „falsz tej propagandy” (str. 173). Tego rodzaju wyrażenia można zastąpić innymi wyrażeniami falsyfikującymi dane twierdzenia, wnioski, czy oceny. Po prostu wytrawny historyk winien przedstawiać obraz danego wydarzenia, własne argumenty i wnioski, bez ulegania swoim emocjom.

Styl Autora bywa też niezgrabny, zwłaszcza maniera umieszczania orzeczenia na końcu zdania (np. str. 56, 63, 85). Czasem pojawiają się niezręczne sformułowania, które dotyczą samej metodologii pracy, np. wyrażenie, że „na podstawie tego listu możemy założyć” (str. 56). Historyk raczej nie zakłada, bo wtedy praca pisana jest z tezą, lepiej byłoby wyrazić się, iż „można przypuszczać” lub „wnioskować”. Chodzi przecież o pewien rodzaj rozumowania obok sprawdzania, dowodzenia i wyjaśniania.

Warto byłoby też konsekwentnie podawać przy nazwiskach osób imiona i daty życia, gdy pojawiają się one po raz pierwszy. Z kolei jeśli Autor nie potrafi ustalić tożsamości „komendanta Kizlaru” należy zaznaczyć, że źródła nie podają jego imienia i nazwiska (np. str. 64).

Innym dość poważnym problemem pracy jest brak informacji ze strony Pana mgra Hovhannesa Gevorgyana, czy stosuje on transkrypcję czy transliterację ormiańskich nazw. Przede wszystkim zaś najbardziej dotkliwym jest

brak przyjęcia jednolitego systemu transliteracji (transkrypcji) w pracy mającej aspiracje naukowe. Powoduje to chaos terminologiczny do którego zresztą przyznaje się sam Autor: „w niniejszej rozprawie pojawiają się różne wersje nazwisk ormiańskich” (str. 9). Wydaje się, że ten niedopuszczalny pluralizm nazewnictwa w pracach dotyczących historii Orientu nie wynika z żadnych przesłanek badawczych ale raczej z braku czasu ze strony Autora dla dokonania żmudnej standaryzacji nazw. Podawanie nazwy polskiej i ormiańskiego oryginalnego zapisu jest o tyle niezasadne, że niewiele osób zna język ormiański. Tylko naukowy system transliteracji w kontekście różnie latynizowanych nazw pomaga uniknąć chaosu.

Transkrypcja polega na zapisywaniu głosek (zazwyczaj dźwięków), ściślej mówiąc, koncentruje się na zapisywaniu tekstu słuchanego, natomiast transliteracja jest z kolei zastąpieniem liter alfabetu ormiańskiego standaryzowanymi literami i znakami łacińskiego alfabetu. W zasadzie Autor winien przyjąć transliterację, która sama sobie jest metodą naukową. W literaturze naukowej w Europie odwołującej się do klasycznego języka ormiańskiego powszechnie stosowaną metodą zapisu jest transliteracja Hübschmanna-Meilleta (Antoine Meillet, Heinrich Hübschmann, *Altarmenisches Elementarbuch*, Heidelberg, 1913; drugie wydanie 1980). Używa ona kropki łączącej nad znakiem U+0307, aby np. wyrazić aspiraty, *ṭ, cḥ, ĉ, p̣, ḳ*. Niektóre prace naukowe stosują zmodyfikowaną wersję przy użyciu podobnego łacińskiego znaku diakrytycznego U+0314, tzn. „odwróconego” przecinka łączącego się nad literą, który łatwiej jest wizualnie rozróżnić w *ṭ, cḥ, ĉ, p̣, ḳ*. Oprócz tego systemu stosuje się też inne zapisy transkrypcji i transliteracji np. przestarzałą, luźną transkrypcję BGN/PCGN (*Romanization of Armenian BGN/PCGN 1981 System*), międzynarodową standardową transliterację współczesnego alfabetu ormiańskiego ISO 9985 (*Transliteration of Armenian characters into Latin characters ISO 9985:1996*), czy system transliteracji Amerykańskiego

Stowarzyszenia Bibliotek ALA-LC (*American Library Association – Library of Congress 1997; Armenian 2023 version with minor font correction to the 2022 version*).

Innym problemem pracy jest to, że Autor unika również standaryzowania zapisów dwóch wersji języka ormiańskiego tzn. klasycznego - wschodniego (Արևելահայերէն) używanego w Armenii, Karabachu, Rosji, Gruzji i społeczność ormiańską w Iranie oraz zachodniego ormiańskiego (Արևմտահայերէն) używanego przez Ormian w Stambule. Przyjęcie konsekwentnie jednego systemu transliteracji ormiańskich zapisów jest tym bardziej konieczne, że oprócz różnych form latynizowanych na Zachodzie również na różnych ormiańskich stronach internetowych pojawiły się niestandardowe, czasem wręcz osobliwe transliteracje. Wydaje się, że dla Autora pracy najprzydatniejsze byłoby konsekwentne stosowanie transliteracji Hübschmanna-Meilleta lub ISO 9985. Ta ostatnia jest zalecana w tworzeniu międzynarodowych bibliografii, toponimii ormiańskiej oraz w przypadku imion i nazwisk. Konsekwentne stosowanie jednego systemu jest niezbędne, gdyż może dochodzić do konfuzji, np. w ISO 9985 litera „č” stosowana na oznaczenie „ չ „ (<https://www.transliteration.com/transliteration/en/armenian-eastern-classical/iso-9985/>) koliduje z „č” w systemie Hübschmanna-Meilleta, gdzie oddaje literę „ ճ „ (<https://www.transliteration.com/transliteration/en/armenian-eastern-classical/hubschmann-meillet/>).

Innym – tym razem edycyjnym – brakiem są nieoprawnie pod względem graficznym zapisy terminów w języku arabskim (np. str. 33) lub niechlujny zapis nazw geograficznych np. „Wilaet Bagdadski” zamiast „Wilajet Bagdadzki” (str. 54).

### **3. Ocena ogólna:**

Mimo pewnych braków, rozprawa Pana mgra Hovhannesa Gevorgyana jest wartościowym opracowaniem, które posiada walory naukowobadawcze:

- 1) imponująca, wielojęzyczna baza źródłowa i uwzględnienie światowej literatury przedmiotu, w szczególności *armenica*;
- 2) ciekawa prezentacja chronologiczno-problemowa;
- 3) znajomość języków obcych, przede wszystkim zaś języka ormiańskiego, rosyjskiego i angielskiego;
- 4) komplementarność w ujęciu problemu, która obejmuje różnorodne aspekty historyczne, ekonomiczne, religioznawcze, kulturowe i socjologiczne;
- 5) oryginalność proponowanych tez;
- 6) strona metodologiczna - mimo wyżej wskazanych niedociągnięć - konsekwencja badacza i zapanowanie nad niezwykle bogatym materiałem.

### **Konkluzja**

Podsumowując, stwierdzam, że tekst rozprawy autorstwa Pana mgra Hovhannesa Gevorgyana zawiera wszystkie wymagane elementy składowe pracy doktorskiej i spełnia stawiane jej wymogi formalne, określone w art. 187 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. 2023, poz. 742). Wnoszę w związku z tym o dopuszczenie Pana mgra Hovhannesa Gevorgyana do dalszych stadiów przewodu doktorskiego.

Kraków, dnia 8 września 2023



ks. prof. dr hab. Krzysztof Kościelniak, UJ